

(Wydanie wieczorne).

Dla miejscowych czytelników wydaliśmy dzisiaj rano dodatek następującej osnovy:

Telegramy „Gaz. Narodowej.”

Wersal 20. list. W Wersalu nastąpiło 15. listopada podpisanie traktatu ze strony pełnomocnika Związku północnego i pełnomocników Badenii i Hessji względem przystąpienia do Związku północno-niemieckiego i tegoż konstytucji.

Berlin 20. listopada (urzędowe.) Obsaczenie forticy Montmedy rozpoczęło się dnia 16. listopada, przy czem zwycięskie potyczki stoczono pod Chavancy i Thonelle przeciw załodze z Montmedy.

Wersal 19. listopada. (urzęd.) Straty pruskie pod Dreux: 3 zabitych, 35 rannych. Pod Chateaufort zwycięzka potyczka. Ze strony pruskiej 100 zabitych i rannych. Strata ze strony francuskiej znaczniejsza.

Londyn 20. listopada. *Observer* donosi, iż Moskwa utrzymuje w Mikołajewie 50 pancernych monitorów. Forty Kerez i Jenikale i wejście do morza Azowskiego Moskwa obwarowuje coraz silniej.

Konstantynopol 20. listop. Dziennik *Lewante Herald* podaje wiadomość, iż Turcja powołała pod broń redyfów (obronę krajową.)

Paryż 19. listopada (urzędowe.) Garybaldeczyzy pod dowództwem młodszego syna Garibaldeggo, Ricciottiego, napadli na Chatillon, zaskoczyli niespodzianie załogę pruską i około 800 Prusaków pozabijali lub wzięli w niewolę.

Brusela 20 listopada. *Independance Belge* ogłasza pismo wiarygodnego Anglika, który opuścił Paryż 8 listopada, wykazujące szczegółowo, iż Paryż zaprowiantowany jest na dłużej czas.

Wiedeń 20. listopada. (prywatnie.) Do delegacji wspólnych z Galicji udają się do Pesztu: Grocholski, Czerkawski, Zyblikiewicz, Klaczko, Wodnicki Ludwik, Horodyski, Badeni.

Spór między Moskwą a Turcją jak z kilku stron telegrafowano, zaczyna przybierać zwrot spokojniejszy, a opierają to na okoliczności, iż Anglia i Austria nasuwają Moskwie dyplomatyczne sposoby wycofania się z depeszy, wypowiadającej traktat paryżski, i zdania całej sprawy pod rozpatrzenie mocarstw. Zarazem miało przyjść między Anglią, Turcją i Austrią do porozumienia, iż tylko w razie, gdyby Moskwa wznosiła fortyfikacje w portach

Czarno-morskich, lub pojawiła się na Czarnym morzu z większą ilością okrętów wojennych niż jej traktatem paryżskim dozwolono (sześć), Turcja i Anglia i Włochy przystąpiłyby do czynnej akcji na Czarnym morzu. A dopiero wtedy, gdyby wojska lądowe moskiewskie przekroczyły granicę księstw Naddunajskich miałyby i Austria wystąpić czynnie. Świat giełdowy uważa więc, że do wojny jeszcze daleko; sądzi, że Moskwa, wypowiedziawszy art. XIV traktatu, dalszych kroków nie uczyni, z flotą wojenną na Czarnym morzu się nie pojawi, ani też granicy księstw Naddunajskich nie przekroczy, lecz czekać będzie sposobniejszej pory.

Times z 19. listopada już w tym duchu napisał, że jeżeli Moskwa wypowiedzenia Gorczakowa nie urzeczywistni, to Anglia ograniczy się na nocie, którą lord Granville wysłał do Petersburga. Lecz gdyby Moskwa wznosiła fortyfikacje nad Czarnym morzem lub pomnażała tam swe okręta wojenne, to nieodbitym obowiązkiem Anglii będzie przystąpić do czynnej akcji.

Wczoraj doniósł telegram, że powiodło się armii nadłoańskiej obejść Prusaków i połączyć z korpusami Keratry'ego i Bonrbakiego. Wiadomości dzisiejsze potwierdzają tę nowinę. Armia ta zaraz 10. listopada zwróciła się na północny zachód, podczas gdy Prusacy myśleli iż koncentruje i obwarowuje się w Orleanie. Dopiero dnia 15. listop. spostrzeżono ruch jej. Wysłano ks. Meklemburskiego z korpusem pruskim — ale już było zapóźno. Pod Dreux już tylko przyszło do starcia z tylną strażą Keratry'ego, która się cofnęła ku głównej sile. Telegramy pruskie zajęcie miasta Dreux przedstawiają jakoby rozbiecie nadłoańskiej armii, pisząc zarazem że ze strony pruskiej jedyna dywizja była czynną!

Lwów dnia 21 listopada.

Kto słowami protestuje — ten nie myśli czynnie wystąpić. Tak należałoby tłumaczyć zachowanie się Anglii i Austrii w sprawie traktatu paryżskiego. Z dosłownego brzmienia noty angielskiej, wysłanej do Petersburga, widać, iż angielski gabinet w tym duchu czyni przedstawienia w Petersburgu. Wyraża obawę, ażeby wypowiedzenie traktatu paryżskiego nie wywołało w przyszłości zawiązań, samego wypowiedzenia zaś nie uważa za *casus belli*.

Dzienniki angielskie hałasują jeszcze, grożą wojną — ale jak *Times*, tylko w tym wypadku, gdyby Moskwa obwarowywała lub wzmacniała silniej forty czarnomorskie, lub gdyby więcej jak sześć okrętów wprowadziła na Czarne morze. Moskwa więc bez obawy może czekać z urzeczywistnieniem swych zamiarów na sposobniejszą porę, jeżeli dziś nie jest gotową, dostatecznie uzbrojoną, lub jeżeli chwilę dzisiejszą nie uważa jeszcze za stosowcą.

Według wiadomości, podanych przez wiedeński *Tagblatt*, miał hr. Beust zapytywać posła moskiewskiego Nowikowa, co mają znaczyć zbrojenia się Moskwy, zwoływania urlopników, itd. A pan Nowikow odparł, iż nic o tem nie wie, lecz jeżeli się to istotnie dzieje, to ma to charakter czysto obronny (*defensive*). Zadowolony tą obronnością Moskwy, pan Beust usiłuje obecnie skłonić Moskwę, ażeby spór oddać pod rozpatrzenie mocarstw, a zarazem objawia bardzo przychylnie dla Moskwy usposobienie, dające do poznania, iż Austria, gdyby się konferencje zebrały, bardzo przyjaźnie zachowa się

w obec życzeń Moskwy, jak to już w r. 1867 objawił pan Beust w osobnej nocie.

W ogóle sytuacja dzisiejsza jest tego rodzaju, że nawet nie mogło przyjść do porozumienia między Anglią, Turcją, Austrią i Włochami, aby notę wystosować do Petersburga. Nawet zamiar Anglii wystosowania noty chociaż osobnych od każdego mocarstwa, ale jednobrzmiących, nie powiódł się. Jedynie tylko „podobne” wystosowano noty; przytem austriacka, po otrzymaniu drugiej, uspakajającej noty Gorczakowa jeszcze została złagodzoną.

Tak rzeczy stoją obecnie. Mocarstwa oczekują, czy Moskwa nie zdecyduje się podać artykułu traktatu paryżskiego o zneutralizowaniu morza Czarnego pod rozpatrzenie wspólne mocarstw, podpisanych na traktacie. A czekać będą tak długo, jak długo Moskwie się podoba. Moskwa może żadnej nie dawać odpowiedzi, i rzecz całą przewlec na czas nie oznaczony, skoro jej wyswiecono, że dopiero urzeczywistnienie owego wypowiedzenia traktatu paryżskiego, Anglia i Turcja uważać będzie za *casus belli*.

Tym sposobem w sprawę wchodniej nastąpi obecnie przerwa czy cisza dyplomatyczna, wyczekiwanie, co Moskwa zrobi. Przerwa ta może trwać tak długo, aż Moskwa swych uzbrojeń nie pokończy, lub Prusy nie zakończą wojny z Francją. Z drugiej strony mogą i mocarstwa protestujące użyć tej przerwy do przygotowania się na wypadek, gdyby Moskwa urzeczywistniać zaczęła swe wypowiedzenie traktatu. Dzisiejszy telegram donosi, że Turcja powołała pod broń redyfów. Z Londynu donoszą, że w angielskich portach zaczynają się zbroić bardzo czynnie. Austria czeka na zebranie się delegacji, aby uzyskać środki do przygotowań wojennych.

W sobotę zakończyły się rozprawy adresowe. Sami Niemcy z Czech i Morawy wzięli udział w rozprawach. A hasłem ich wspólnem było: My Niemcy nie damy sobie wydrzeć przewodnictwa w Austrii — w chwili gdy wojska niemieckie odnoszą tak świetne zwycięstwa nad Francją! Knoll i Fux otwarcie to wypowiedzieli. Herbst i Sturm (sprawozdawca adresowy) również jak poprzedni mówcy żądają, ażeby żadnych a żadnych koncesyj nie czynić narodowościom, a mianowicie i Galicji.

Posłowie nasi, a za nimi i posłowie z klubu prawego centrum, nie brali żadnego udziału w rozprawach adresowych. Jeszcze nie możemy zrozumieć powodów, które skłoniły delegację naszą do tego kroku. Ale niemieckie pisma mocno oburzone są tym postępkem, a *Tagblatt* pisze, że to jest zapowiedzią, iż opozycja narodowościowa na inne pole przeniesie swój opór, a opuszcza parlamentarne, adres zaś sam chciałaby opozycja namarkować tem, jako objaw partii, z którą już nie możliwa rozprawiać się — tak zacieźrzyła się w jednostronnym kierunku. Jeszcze nigdy centralizm nie rozhulał się był tak bezwzględnie w Radzie państwa, jak przy tegorocznych rozprawach adresowych, tak w Izbie wyższej jak i w niższej. Czytając mowy adresowe, zważyć należy w możliwość istnienia Austrii. Przy takim zacieśnieniu antagonizmu Niemców przeciw wszystkim bez wyjątku narodowościom innym w Austrii, przy takiej niepomahowanej chęci panowania bezwzględnej, jest niemożliwą i konstytucją wszelką.

W sferach wyższych ma istnieć zamiar, utrzymania obecnego ministerstwa, pomimo adresów Izby wyższej i niższej wyśtosowanych, przeciw niemu. Osobliwie sfery te występują przeciw dawnym bürgerministrom i przeciw Schmerlingowi, Lichtenfelsowi, Carlosowi Auersperg Ungerowi. Panowie ci nie przyjęli mandatów do delegacji wspólnych, z obawy, iż w Peszcie gotowi Węgrzy bardzo źle ich przyjmować. Węgrzy nawet z tem się nie taili.

KORRESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Wiedeń dnia 18. listopada.

(H) Ze spraw wewnętrznych dzisiaj nie wiele mamy do zapisania. Pedana wczoraj przez nową Pressę wiadomość o podaniu się do dymisji całego gabinetu hr. Potockiego nie potwierdziła się wprawdzie, jest to atoli tylko kwestją czasu, bo że takowa nastąpić musi, każdemu musi być jasnem. Pogłoska dzisiaj tutaj rozpowszechniona, że Cesarz i w razie podania się do dymisji gabinetu hr. Potockiemu udzieli polecenie utworzenia nowego gabinetu, ma wiele prawdopodobieństwa, wątpię atoli czyby p. Potocki tak trudne zadanie przyjął. W ogóle p. prezes ministrów całkiem zdanej nie okazuje chęci rządzenia, a gdyby nie *pointe d'honneur* iż postanowił bronić swych czynów przed parlamentem dawno by był się już podał do dymisji.

Komisja finansowa obradowała wczoraj nad wnioskiem rządowym, dotyczącym pozwolenia dalszego poboru podatków na trzy miesiące. P. Potocki był obecnym, i umotywował wniosek tem, że ponieważ delegacje wspólne nad ważnemi bardzo kwestjami będą musiały obradować, budżet nie będzie mógł być przed latym uchwalony. Rozprawy *pro* i *contra* były bardzo gorące, i w końcu powzięto uchwałę w Izbie za dozwole nie dwumiesięcznego poboru podatków przemawiać zastrzegając się zarazem jak najusilniej, iż Izba tym czynnem ministerstwu nie zamysła dać wotum ufności.

W sprawie wschodniej nie się nie zmieniło, chociaż usposobienie ostatnich dni więcej pokojowemu zapatrywaniu ustąpiło. Wszystkie wiedeńskie dzienniki wyrażają nadzieję, iż sprawa ta w drodze dyplomatycznej załatwioną zostanie. Chcą one z dosłownego brzmienia odpowiedzi lorda Granville'a na notę Gorczakowa, w *Starej Presse* dzisiaj ogłoszonej wnioskować, że Anglja weale wojny prowadzić nie zamysła, i że się kampanją dyplomatyczną kontentować chce. Także i dzienniki moskiewskie nie prowadzą tak prowokującej mowy, jak by to z tonu, w jakim nota ks. Gorczakowa pisana była, wnioskować było można. Artykuł organu ks. Gorczakowa, *Journal de St. Petersbourg*, którego treść dzisiaj do Wiednia telegrafowano, jest w tak pokojowym tonie pisany, że można by wnioskować, iż Moskwa na niespodziany natrąswszy opór, cofnąć się chce. Odpowiedź austriacka przed trzema dniami z Wiednia odesłana, ma być bardzo energiczną (?). Dosłowne brzmienie takowej w księdze czerwonej, będzie umieszczoną, którą p. Beust delegacjom wspólnym w kilku dniach przedłoży.

Co do stosunku Moskwy do Prus zdawałoby się, że alians nie istnieje, i że Prusy weale nie zamysłają w ewentualnej moskiewsko austriackiej wojnie czynnie wystąpić. Lecz w Poznańskiem zamysłają przygotowania wojenne robić, a w razie wybuchu powstania w Polsce poznańskie uspokoić. Mianowanie generała Steinmetza komenderującym wojskowym w Poznaniu, ma być z tem w związku.

Wiadomości z pola walki francuzko pruskiej tu nadeszłe donoszą, że zamierzone połączenie się wojsk Kératrego, i generała Bourbakiego z armią Loarską się udało. Nie podlega także żadnej wątpliwości, że armie te, złączone przeszło 150.000 ludzi licząc, ku Paryżowi się posuwają, by na wojsko obozują-

ce uderzyć. Wiadomości paryżkie, jakoby Trochu przygotowywał wycieczkę wskazują, że w Paryżu o planie tym armii loarskiej wiedzą. Wiadomości z Berlina głoszą, że generał Manteufel ze swemi korpusami ku północnej stronie Paryża przybył, okazują także że i Prusacy wiedzą do czego Francuzi zmierzają. Czy atoli Manteufel ze 60.000 armią 180.000 powstrzymać będzie mógł, jest rzeczą bardzo wątpliwą.

Ostatnie wiadomości.

Jedyny teraz w Radzie państwa reprezentant świętojurców, dr. Janowski, zapisał się do głosu za adresem centralistycznym. Widocznie jednak sumienie mu nie pozwoliło przemówić istotnie za Niemcami gdy nasłuchiwał się ich zawziętych groźb i wykrzykiwań, bo później wykreślił swoje nazwisko z listy zapisanych do głosu. Nie głosował ani za ani przeciw adresowi.

Ambasador włoski we Wiedniu, p. Minghetti wziął dymisję; urzędował tam tylko parę miesięcy.

Tagblatt zamieszcza następujący telegram z d. 19. b. m. z Wrocławia: „Zapewniają tu z największą pewnością iż zarządzono bardzo znaczną koncentrację wojsk koło Odessy. Wszystkie fabryki obowią i sukna w Kongresówce zatrudnione są na rachunek erarjum wojskowego; zamówień prywatnych nie przyjmują.“

Do *Dayly News* telegrafują z Berlina p. d. 19. b. m.: „Wedle urzędowych wiadomości ze Szczecina stoi znaczna ilość wojsk moskiewskich nad Wisłą i niżej na południe (t. j. nad granicą galicyjską; p. r. *Gaz. Nar.*)“

Do dziennika *Dayly News* telegrafują z Berlina p. d. 17. b. m. co następuje: „Przypuszczają tu, iż na wypadek wojny Moskwa i Prusy wspólnie będą operować.“

Standard z dnia 18. b. m. pisze: „Turcja zdecydowaną jest do energicznego oporu, i czyni przygotowania wojenne na wielką skalę.“

Z Florencji donoszą: „Moskiewski poseł przy dworze tutejszym hr. Uexküll często konferuje z ministrem spraw zewnętrznych hr. Visconti-Venosta. Grozi on Włochom iż w razie przyłączenia się ich do Austrii; Anglii i Turcji w kwestji wschodniej Moskwa ściągnie im na kark kwestję rzymską“. Jakich to obrońców doczekał się papież!

Już po kapitulacji Metz wojska niemieckie rozbroiły znowu i wzięły do niewoli do 12go listopada, a zatem w ciągu dwóch tylko tygodni, około 14.000 Francuzów, a mianowicie: w Schlettstadt 2.400, w Mortier pod Neubreisch 220, w samej twierdzy Neubreisch 5.000, w bitwie pod Le Bourget około 1.400, w Verdun około 4.100, w tej liczbie dwóch generałów, 11 sztab-oficerów i 150 ober-oficerów, pod Montereau 302, i nareszcie w rozmaitych mniejszych bitwach, jak np. pod Bretagny o około 300 ludzi; liczba dział zdobytych w tymże okresie czasu wynosi 372.

Wiadomo, w jak oryginalny sposób zrzekł się Rochefort swojej godności członka rządu obrony narodowej po nieudanej rewolucji z 31. z. m. — oto schował się po prostu, i tak *de facto* przestał spełniać swe funkcje w ministerstwie. Ołóż donoszą, iż skorciło go pójść raz do teatru, i tam przechwycił go Ferry, także członek komitetu obrony, który dotychczas nie uciekł ze swojej posady, i począł naglić na Rocheforta aby powrócił na swoją posadę urzędową. Pod wpływem wymowy Ferryego miał znacznie złagodzić achillesowy gniew Rocheforta, lecz czy zajął się on napowrót, swojemi obowiązkami nie wiadomo dotychczas.

Z Paryża donoszą, że przytrzymało tam chłopca 11 lat wieku mającego, który codziennie przychodził z Wersalu do Paryża, dla wykonania zleceń Prusaków. Przedewszystkiem zabierał on z sobą dzienniki paryskie. Chłopiec ten jest synem jednego z Prusaków, który mie-

szką w Paryżu, i udał się następnie do Wersalu, gdy zmuszony był opuścić stolicę. Dzieci to dzięki swemu wiekowi i ubraniu chłopkiemu, przemycano się zawsze z Paryża nieopatrzenie w ciągu całego miesiąca, pełniąc tak występłą służbę.

Paryżanie zjadają teraz wszystko, co się da choć jako tako strawić — nawet mały i niedźwiedzie z menażeryj padły ofiarą, jak nie mniej mieszkańcy *Jardin d'Acclimation*. Z krwi zabitych zwierząt, którą zwyczajnie w niwe obracano, wyrabiają pudding; zamiast masła, które doszło do bajecznych cen używają tłuszczu wołów, cieląt i skopów; nawet kości nie idą darmo, ale wygotowują z nich galarety. Lecz i w Wersalu nie lepiej idzie. Wedle doniesień *Ind. Belge* kosztuje tam funt mięsa końskiego (na austr. pieniądze licząc) 1 zlr. 50kr. oślego 3 zlr. kura 12 zlr. gęś 20 zlr. w. a. a indyków niema zupełnie. Ośm sztuk siarników kosztuje pół franka.

Pod Villeneuve koło Sens wzięli franktirerzy w d. 14 b. m. pruską pocztę polową; eskortę znieśli.

Dekret rządu narodowego z dnia 18 b. m. ogłasza, iż każda wzięta nieprzyjacielowi armata zostaje własnością batalionu. (Wartość realna najmniejszej stalowej armaty pruskiej wynosi 27.000 talarów.

Jakiegoś polityka kawiarnianego, co dowodził głośno beowocności dalszego oporu przeciw Niemcom zamknięto w Tours do kozy. A resztowano także w Paryżu znanego krzykacza Flourensa.

Aresztowani w Frankfurcie bankierowie niemieccy zostali wywiezieni do Berlina, i trybunał państwowy ma orzec na jaką karę za służyli za subskrypcję na francuską pożyczkę.

Król pruski telegrafował do królowej-małżonki z wielką pompą, iż W. ks. Meklemburski pobit pod Dreux „na całej linii“ nieprzyjaciela, że ściga i t. d. Mógł świat myśleć, że tam Bóg wie jakie zwycięstwo odnieśli Prusacy, tymczasem cała historia redukuje się do tego, iż zginęło 60 ludzi po stronie francuskiej, jak donoszą później ze pruskie sprawozdania. Widocznie więc pobit tam W. ks. Meklemburski „na całej linii“ tylko jakiś nie wielki francuski oddział podjazdowy.

Spór Bawarii i Wirtembergu z Prusami już załatwiony; król bawarski ma już jechać do Wersalu.

Na otwarcie sejmiku północno-niemieckiego nie przybędzie do Berlina ani król ani Bismark, ale zagai go Delbrück.

Telegramy „Gaz. Narodowej.“

Tours 20 listopada (urzędowe). Prusacy ruszyli na Dreux i Nonancourt, dnia 19. uderzyli na Evreux, lecz opór gwardji narodowej zmusił ich cofnąć się w okoliczne miejscowości.

Florence 21 listopada. Cesarz austriacki polecił posłowi austriackiemu przy dworze tutejszym, aby powinszował królowi wyboru ks. Aosty na króla hiszpańskiego.

Wedle prywatnych wiadomości ze Stambułu, Porta ma zamiar energicznie oprzeć się żądaniom Moskwy.

Bruksella d. 21. listopada. *Indep. Belge* ogłasza depezę z Berlina w której wiadomość o współdziałaniu Moskwy i Prus na wypadek wojny nazwano manewrem. W dobrze poinformowanych kołach berlińskich po czytują sytuację co do kwestji wschodniej jako pokojową.

Cena jednego egzemplarza 3 cent.